

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

**Cena prenumeraty:**  
Miesięcznie Mk. 400  
na prowincji „ 500  
Z granicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:  
**PAWEŁ URBANKAR**  
Łódź, Przejazd Nr. 4 „Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano  
do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki  
od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Recepty i ogłoszenia przyjmowane do druku Redakcją nie zwrot.

Artykuły bez oznaczenia honorarium wyceniane są za bezpłatne.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
Przed tekstem mk. 80.—  
w tekście mk. 100.— reklamy mk. 50.—, komunikaty mk. 40.—, komunikaty mk. 50, swycczajse mk. 25 za wiersz uogólniowy jednolamowy.  
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wiersz, dla poszukujących pracy oraz zagablenych dokumenty mk. 8.  
Ogłoszenia zamieszczone o 50 proc. drożej. — Zegarniczo o 100 proc. drożej.  
Ogłoszenia zażyte po g. 3 wisc. 1) pros. 12021

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 8.

TELEFON № 32.

Kontoczek w P. K. 0.30140.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabianicach, Zamkowa Nr. 15.

**Kino-Teatr**  
**NOWOŚCI**  
Piotrkowska  
róg Główny.

**Dziś**  
**„WHITECHAPEL”** PORTOWA DZIELNICA LONDYNU  
Oryginalne zdjęcia miejsca, gdzie bez efektywnej eskorty dotrzeć nie sposób.  
Film ten wszędzie słęży się wielkim powodzeniem.  
Początek o godz. 5.30; ostatni o godz. 9.15 wiecz.

ANONS: Od poniedziałku dn. 30 stycznia r. b. „URODA ŻYCIA” Żeromskiego.  
Uwaga: Dla prenumeratów „Pracy” taniej o Mk. 50. — oprócz niedziel i świąt.

**Dziś!**  
Dramat w 6-ciu aktach, budzący wszędzie niesamowitą sensację.

## Polityka polska

### Z Rady Ministrów.

**WARSZAWA 26. (PAT.)** Na posiedzeniu w dn. 26 stycznia Rada Ministrów przyjęła do wiadomości zarządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego o przerwaniu nauk szkolnych w dn. 30 bm. na znak żałoby z powodu zgonu papieża Benedykta XV i poleciła min. spr. wewn. zwrócić się do gmin miejskich z wezwaniem do zawieszenia w dniu tym widowisk i zabaw publicznych.

Następnie Rada Ministrów wysłuchała komunikatu ministra spr. zagr., że przyjął dymisję p. Edwarda Zaleskiego ze stanowiska prezesa komisji reparacyjnej w Moskwie i uznała za możliwe zlikwidować w najbliższym czasie taką komisję w Warszawie.

W dalszym ciągu Rada Ministrów omawiała sprawy urzędnicze, nie wyczerpując dyskusji. Następnie przyjęła projekt ustawy w przedmiocie pobierania od dłużników b. rosyjskich banków niemieckich, włościańskich i szlacheckich specjalnego dodatku na pokrycie kosztów administracyjnych, związanych z likwidacją spraw tych banków na terenie Rzeczypospolitej, rozporządzenie o likwidacji spraw tychże banków i przekazanie ich Państw. bankowi rolnemu

### Rokowania z sołtami.

**WARSZAWA, 26.** — Minister spraw zagranicznych, p. Skirmunt, przyjął wczoraj posła Rosji sowieckiej p. Karachana i odbył z nim konferencję. Posel Ukrainy sowieckiej, p. Szumski, przybędzie do Warszawy za dni parę. Obecnie przebywa w Moskwie, gdzie zatrzymał się w drodze do Charkowa. Rokowania handlowe polsko-rosyjsko-ukraińskie rozpocząć się mają po przyjeździe p. Szumskiego do Warszawy. Rozpoczęcie rokowań przewidziane jest na koniec przyszłego tygodnia.

### Przed Genewą.

**WARSZAWA, 26 (wt.)** — Przy prezydium Rady ministrów utworzona będzie komisja dla przygotowania materiału na konferencję w Genewie.  
Do komisji wysłał swych przedstawicieli minister, m. spr. zagranicznych, skarbu, tadzież przemysłu i handlu. Nadto wejdzie w skład jej cały szereg ekspertów.

Na kierownika tych prac przygotowawczych spatrzone jest p. Antoni Wieniawski.

### W drodze do Rzymu.

**WIENI, 26 (PAT.)** WBK. Kardynałowie polscy Kakowaki i Dalbor przybyli tu wczoraj i zamieszkali w domu Ojców Zmartwychwstańców. Na dworcu powitali ich posel Lasocki i członkowie poselstwa polskiego w Wiedniu. W ciągu dnia dzisiejszego słężyli obaj

dostojnicy kościoła wizytę posłowi Lasockiemu i nuncjuszowi papieskiemu. Dnia wczoraj obaj kardynałowie odjeżdżają w dalszą drogę do Rzymu.

### O zwrotu mienia.

**WARSZAWA 26. (PAT.)** Główny Urząd Likwidacyjny komunikuje, że termin składania zgłoszeń w sprawie zwrotu mienia, wywiezionego do Rosji i Ukrainy, wyznaczony w § 10 rozporządzenia prezesa Gł. Urz. Likwid. z dnia 12 sierpnia 1921 r., wydanego w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. („Monitor Polski” № 20, z 6 września 1921 r.), przedłuża się do 15 marca.

### Z Komisji Wojskowej.

(Ogłoszenie korespondent.)

**WARSZAWA, 26.** Kom. Wojsk. ukończyła wczoraj drugie czytanie ustawy o pragmatyce oficerskiej i przystępuje dziś do dyskusji nad projektem rządowym o obowiązku służby wojskowej.

### Pomoc dla dzieci polskich w Rosji.

**WARSZAWA, 26. (PAT.)** Komisja opieki społecznej po wyjaśnieniu naczelnego komisarza do spraw repatriacji, p. Grabskiego, przyjęła następującą резолюcję: Po wysłuchaniu rzeczowych sprawozdań o liczbie i położeniu dzieci polskich w Rosji komisja opieki społecznej stwierdza konieczność natychmiastowej doraźnej pomocy żywnościowej dla uratowania tych dzieci od masowej śmierci głodowej i grozących im epidemii. Komisja deleguje członków swych do ministra skarbu dla porozumienia się z nim, co do tego, ażeby obowiązek rządu w tej sprawie został spełniony, a potrzebne dla udzielenia tej pomocy kredyty zostały w ciągu dwóch tygodni wyasygnowane. Po upływie tego terminu, jeżeli sprawa doraźnej pomocy dla dzieci polskich w Rosji nie zostanie zadowolająco załatwioną przez powołane do tego czynniki rządowe, sprawę tę podejmie się na plenum Sejmu.

### Rekwizycje mieszkań.

**WARSZAWA, 26. (PAT.)** Komisja prawnicza, administracyjna i spraw miejskich na wspólnym posiedzeniu zakończyła obrady nad projektem ustawy o rekwizycji mieszkań. Powołano podkomisję, która ma za zadanie rozpatrzyć art. 13 o korzystaniu z wewnętrznych urządzeń przez rekwirującego i art. 14 o obowiązkach rekwirującego, oraz ustalić ostateczną redakcję pod względem prawnym i stylistycznym.

### Czas środkowo-europejski.

**WARSZAWA, 26. (PAT.)** Komisja komunikacyjna i administracyjna na wspólnym posiedzeniu w obecności przedstawicieli Min. kolei żelaznych, poczty i telegrafów, oraz przemysłu i handlu roz-

patrywała wniosek posła Buzka o wprowadzenie czasu t. zw. polskiego i posła Rajcy o wprowadzenie czasu środkowo-europejskiego. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za czasem środkowo-europejskim i uchwalili znaczną większością głosów przekazać Sejmowi do zbadania ustawy o wprowadzeniu od 1 czerwca r. b. czasu środkowo-europejskiego.

## Sprawa górnośląska.

### Przed zakodowaniem rokowań.

**GENEWA 6. (PAT.)** „Journal de Geneve” donosi, że prezydent Gajander zaprosił członków delegacji polskiej i niemieckiej do rokowań gospodarczych górnośląskich na dzień 12 lutego do Genewy w celu przeprowadzenia ostatecznych rokowań w sprawach górnośląskich.

### Francja—Turcja.

**PARYŻ, 26 (PAT.)** H. Poruszając omawianą przez prasę sprawę rzekomych kosztów transportów uzbrojenia i umundurowania, dostarczonych Turkom przez Francję na sumę 200 milionów franków. „Temps” stwierdza, że wartość tych dostaw jest bez porównania mniejsza, i że dostawy te obejmowały wyłącznie niezbędne minimum broni i umundurowania dla oddziałów żandarmerii, potrzebnych dla utrzymania spokoju i porządku na nowych obszarach pogranicznych i w Cylicji, a w szczególności dla dania skutecznej gwarancji bezpieczeństwa, zarówno ludności chrześcijańskiej, jak i muzułmańskiej. Wreszcie „Temps” dodaje, że właśnie gdyby nie były przedsięwzięte środki niezbędne dla utworzenia tego rodzaju siły zbrojnej, wówczas można by Francji robić zarzuty, że nie pomyślała o zapewnieniu opieki ludności miejscowej, a zwłaszcza chrześcijańskiej na obszarach ewakuowanych przez wojska francuskie.

### Losy traktatu w Sevres.

**WARSZAWA 26. (PAT.)** B. p. Min. Spr. Zagr. komunikuje: W związku z komentarzami, jakie powstały z powodu zarejestrowania przez Francję traktatu w Sevres, należy wyjaśnić, co następuje: Wedle odnosnych artykułów paktu Ligi, państwo, w którego archiwach złożony jest traktat, interesujący więcej niż 2 państwa, ma obowiązek, gdy tylko traktat taki został przez strony ratyfikowany, zarejestrować go w sekretarjacie Ligi Narodów. Traktat z 10 sierpnia 1920 r. w Sevres uzyskał moc obowiązującą dla Czechosłowacji i Jugosławii, gdyż kraje te ratyfikowały ten traktat łącznie z Anglią.  
Rząd francuski, w którego archi-

wach został złożony oryginalny traktat w Sevres, obowiązany był, w myśl powyższych zasad, niezwłocznie po ratyfikacji przez odnośne państwa zarejestrować go w sekretarjacie Ligi, co też uczynił, zaznaczając przytem, że Polska traktatu tego nie podpisała. Sprawa ta jednak ma charakter ściśle formalny.

### Odpowiedź niemiecka.

**BERLIN 26. (PAT.)** Jak donoszą z kół urzędowych, odpowiedź na notę Komisji reparacyjnej jest już gotowa i w dniu dzisiejszym będzie przesłana do komisji ciężarów wojennych.

### Państwa bałtyckie a Polska.

**RYGA, 26.** Gazeta estońska „Pawaleht” omawiając konferencję w Genewie pisze, że solidarność państw bałtyckich z Polską jest niezbędna. Gdy państwa bałtyckie po ustanowieniu bezpośredniej łączności między Rosją a Zachodem utracą swe znaczenie, znowu zaczną się mówić o federacji zamiast o niepodległości.

### Robotnicy amerykańscy przeciw sołtom.

**WASZYNGTON, 26. (PAT.)** H. Gompers w imieniu robotników Stanów Zjednoczonych posłał na ręce prezydenta Hardinga protest przeciwko wzięciu przez Stany Zjednoczone udziału w konferencji genueńskiej, zaznaczając, iż dopuszczenie do obrad w konferencji delegatów rządu sowieckiego pociągnie za sobą niewątpliwie faktyczne uznanie tego rządu.

W poniedziałek dnia 30 stycznia r. b. o godz. 11 rano w Kościele Katedralnym św. Stanisława Kostki

odprawione zostanie za duszę  
6. † p.  
Papieża Benedykta XV.

Wielkiego Przyjaciela Polski i Miłośników Pokoju

### Uroczyste Nabożeństwo Żałobne

na które zaprasza przedstawicieli Władz Politycznych, Wojskowych, Cywilnych, Muncypalnych, delegację zrzeszeń, związków, Korporacji ze sztandarami, oraz wiernych kościoła katolickiego.

Komitet.

## Pożyczka przymusowa w Niemczech.

BERLIN, 26. (PAT.) Partje mieszczańskie parlamentu niemieckiego odbyły wczoraj w parlamencie posiedzenie w sprawie przymusowej pożyczki. W zebraniu uczestniczyli kanclerz Rzeszy Wirth, minister Hermes i Rathenau. Wynikiem obrad było stwierdzenie potrzeby sacygnięcia pożyczki przymusowej w sumie 40 miliardów marek na pokrycie budżetu.

## „Wybory” do Sowietów w Moskwie.

MOSKWA, 26 (PAT.) Dzień wczoraj był pierwszym dniem wyborów do Sowietów moskiewskich. Wybrano dotychczas 150 członków, z tego 10 jest bezpartyjnych. Wszyscy inni są komunistami. Lenin, Trocki i Kamieniew wybrani zostali członkami generalnymi. Wybrany został również Francuz Martieu. Robotnicy wezwali Czerwona do pozyczenia kroków w rządu francuskiego, mające na celu umożliwienie Martieu'emu spełnienie obowiązków członka Sowietów w Moskwie.

## Zaręczyny królewskie.

BUKARESZT, 26 (PAT.) R. Według informacji dzienników, król Aleksander serbski przybędzie do Bukaresztu dnia 20 lutego. Oficjalny akt zaręczyn z księżniczką Marią rumuńską odbędzie się dnia 22 lutego.

## Nowi ministrowie.

BUKARESZT, 26 (PAT.) R. Gabinet został uzupełniony przez dwóch nowych członków z Transylwanii: gen. Masolu, jako ministra komunikacji, i dr. Cosma, jako ministra robót publicznych.

## Odroczenie poboru.

BUKARESZT, 26 (PAT.) R. Powołanie nowego rocznika zostało odroczone do dnia 1 kwietnia, celem umożliwienia poborowym wzięcia udziału w powszechnych wyborach do parlamentu.

## W Karelii.

GDANSK, 26 (PAT.) Wedle doniesienia z Helsińforsu, powstańcy karelecy podjęli 23 bm. ponownie ofensywę. Front wojsk sowieckich został zepchnięty o kilka kilometrów. Główne uderzenia powstańców skierowano na Olonieck, stracony przez tychże w ubiegłym tygodniu. Wedle ostatnich doniesień, powstańcy zajęli Olonieck i posuwają się w kierunku Repola.

## Revolucja urzędników w Austrii.

WIEN, 26 (PAT.) Austrjacy urzędnicy państwowi odbyli wczoraj posiedzenie w głównej sali ratusza, na którym wygłoszono mowy przeciwko rządowi i przeciw ministrowi skarbu. Zgromadzenie udali się potem pod Parlament, gdzie wybili szyby kamieniami, stamtąd udali się na Herrngasse, gdzie wysłano delegację do kanclerza. Zajęcie wywołało w mieście wielkie wrażenie.

Wystrzał... który kosztował 354,798 mk.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 26. — Na podwórzu szkoły podchorążych w Warszawie, stoją dwa działa francuskie, 75 milimetrów. Dnia 16 bm. w południe — jak już donosiliśmy — podeszli do nich dwaj uczniowie tejże szkoły: Siedziński Kazimierz i Suszycki Roman, podchorążowie, nabili dzieło granatem, który wzięli z jaszczki niezamkniętej na klódkę, i wystrzelili. Na szczęście działa było nastawione na znaczną wysokość, więc pocisk przeleciał nad Warszawą i upadł w polu w okolicy fortu Szczerbińskiego, nie raniąc nikogo; od huku tylko wypadło 311 szyb w gmachu szkoły.

Wyrażenie komisarza szkoły o cenie szkody wyrządzone przez wystrzał na 354,798 mk.

Ładne rzeczy!

## Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) We Lwowie odbył się w gabinecie rektora uniwersytetu akt wręczenia profesorowi Janowi Kasprowi- czowi adresu Związku polskich towarzyszów naukowych przez prezesa Związku, Stanisława Rybickiego. Profesor Kasprowicz podziękował w gorących słowach, zaznaczając, że nie zasłużył na tyle uznania.

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu popierania skarbu narodowego we Lwowie. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że Izba skarbowa zebrała dotychczas 1621 klg. złota, 8281 klg. srebra, wielką ilość złotych i srebrnych monet, oraz papierów wartościowych i drogich kamieni.

(—) Projekt połączenia kolejowego G. Śląska z Małopolską, tudzież projekt przebudowy krakowskiego węzła kolejowego jest obecnie przedmiotem obrad na konferencjach przygotowawczych, poczem wejdzie pod obrady plenum Rady Miejskiej, która omówi ten projekt przy udziale delegatów dyrekcji kolejowych i śląskiej Naczelnej Rady Ludowej.

(—) Rząd rosyjski zgodził się na prowadzenie pertraktacji w celu zawarcia traktatu handlowego polsko-rosyjsko-ukraińskiego. Pertraktacje będą się toczyły w Warszawie. Ze strony polskiej będzie przewodniczył p. Henryk Strasburger, kierownik min. przem. i handlu, ze strony zaś rosyjskiej i ukraińskiej — Szumskij, przedstawiciel sowdepji ukraińskiej w Warszawie.

(—) Socjalistyczne organizacje żydowskie: „Poalej-sjon” i „Bund” postanowiły połączyć się i współdziałać z socjalistami niezależnymi, organizowanymi w Krakowie przez Drobnera. Faktycznie partje owe są niczym innym, jak tylko odmianami komunistów.

(—) W Warszawie wybuchnął na kolejkach dojazdowych w obrębie dyrekcji warszawskiej strajk, mający charakter włoskiego bezrobocia.

W warsztatach pracuje wojsko. Pojaci kurują ze znacznym opóźnieniem.

(—) Prezes Tymczasowej komisji rządowej w Wilnie, Meyszowicz, wystąpił do nuncjusza apostolskiego w Warszawie depeszą kondolencyjną z powodu zgonu Pupieza.

## Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3345.—
	Marki niem.	16.65
	Franki franc.	270.—

## Kronika polityczna.

### Na Ukrainie sowieckiej.

„Czas” zamieszcza informacje o stanie gospodarczym Ukrainy sowieckiej, uzyskane od osoby, która świeżo stamtąd do Polski powróciła. Informacje „Czasu” stwierdzają wielką polityczną i gospodarczą zależność tak zw. Ukrainy sowieckiej od Rosji Centralnej. Ukraina przechodzi obecnie wraz z Rosją fazę przemiany systemu gospodarczego, zmiany odnośne dokonywują się tam jednak później i powolniej niż w Rosji.

Przemysł Ukrainy jest tak zniszczony, że obecne próby odbudowy są właściwie tylko przewlekaniem agonii. Rząd odda też obecnie część przemysłu w ręce prywatne, drugą zaś część, pozostawioną nadal w ramach gospodarki rządowej, stara się organizować na podstawach kupiecko-trustowych i konkurencyjnych. Przedsiębiorstwa, wypuszczane w arande, pozostają własnością państwa, zaś termin dzierżawy obejmuje od 3 do 10 lat, albo nawet i więcej.

Mimo wielkich trudności, od 15-go listopada wypuszczono w całej Ukrainie w dzierżawę 1,612 przedsiębiorstw i 3,055 młynów. Artykuł podaje warunki, postawione przez pewnych kupców angielskich, którzy prowadzili niedawno rokowania w Moskwie o dzierżawę kilku wielkich kopalń donieckich. Kupcy angielscy żądali usunięcia wszelkich władz i organizacji sowieckich z terenu eksploatacji, oddania na użytek przedsiębiorstw kolei i najbliższych portów na Morzu Czarnym; wolnej komunikacji kolejowej w obrębie terenu gospodarki, związanego z kopalnią, którejby konsorcjum zapewniło własny

personel kolejowy; swobody w układaniu rozkładów jazdy pociągów towarowych, przychodzących lub też wychodzących z kopalni; prawa swobodnego eksportu zagranicę, na wypadek, gdyby ceny wewnętrzne okazały się niższe niż zagraniczne. Konsorcjum, o którym mowa, żądało, by rząd sowiecki słożył 5 milionów rubli w jednym z banków angielskich, o ile zgodzi się na powyższe warunki.

## Przesilenie w Hiszpanji.

Przed kilku dniami doniosły depesze, że hiszpański gabinet Maury podał się do dymisji. Powodem, jak i w poprzednich pięciu przesileniach, jest dążenie kilku jednostek ze sfer wojskowych do ujęcia władzy w swe ręce. Oficerowie różnych oddziałów utworzyli związki, czyli t. zw. „junty” występujące przeciw władzy cywilnej. Minister wojny w ostatnim gabinecie La Cierva popierał początkowo junty, gdy jednak stawały się coraz bardziej niedogodnymi dla rządu, wydał szereg zarządzeń, któ-

re wzburzyły przeciw rządowi całą armię. Wówczas La Cierva wraz z ministrem finansów Cambó, zażądali od prezesa ministrów Maury, aby wyjednał u króla ograniczenia junty. Maura, solidaryzując się w zasadzie z La Ciervą, polecił mu załatwić to osobiście. Król, widząc wzburzenie w korpusie oficerskim, prawdopodobnie za poradą kogoś ze swego otoczenia odmówił na razie podpisania odpowiedniego dekretu. W odpowiedzi na tę odmowę, gabinet Maury podał się do dymisji. Rokowania trwały przez kilka dni. Król poczynił kroki pojednawcze. Ostatecznie Maura pozostał na stanowisku z całym dotychczasowym gabinetem. Jak się zdaje, junty, widząc beznadziejność położenia, grożącego rozpadaniem wojny domowej, zmuszone były ugnać się przed powagą władzy cywilnej.

Podobno La Cierva, otrzymawszy satysfakcję, zamierza ustąpić, aby ułatwić kolegom rozwiązaniem sprawy związków oficerskich.

## O pomoc dla repatriantów.

Apel do społeczeństwa.

Celem nżenia ciężkiej doli repatriantów z Rosji i zaradzeniu okropnym warunkom w jakich się odbywa ich powrót do Ojczyzny, zawiązał się przy Łódzkim Patronacie nad reemigrantami Komitet „Tygodnia dla reemigrantów”, który od dnia 29-1 — do 6 lutego r. b. włącznie zajmie się zbieraniem ofiar na rzecz powracających do kraju rodaków.

Nie wszyscy wiedzą zapewne, że powrót tych nieszczęśliwych, którym udało się wyrwać z piekła bolszewickiego, odbywa się w najstraszniejszych warunkach. Wszelkie opisy nie są w stanie oddać okropnych katuszy, którym są poddani ci najbiedniejsi z biednych. Po kilkumiesięcznej podróży, odbytej w najniebezpieczniejszych warunkach, w nieopalanonych wagonach towarowych, w których stłoczeni jadą zdrowi razem z chorymi przybywają oni wreszcie do nas: obdarci, wynędzniali często chorzy, zwykle bez grosza w kieszeni, gdyż rozmaite funkcjonariusze bolszewicy ograbiają ich zwykle doszczętnie w czasie długotrwałej podróży.

Komitet tygodnia dla reemigrantów czyni najusilniejsze starania by i nasze

miasto miało sposobność przysporzenia jaknajobitszych funduszy dla ratowania tych naszych biednych rodaków. W dniach 29 stycznia, 2 i 5 lutego b. r. urządza Komitet kwestę uliczną, oraz zbiórkę w lokalach publicznych, zwróci się również do właścicieli teatrów, kinematografów, sklepów, przedsiębiorstw przemysłowych i t. p., aby część swego dochodu wzgl. obrotu zechcieli w czasie „Tygodnia dla reemigrantów” składać na cel Patronatu. W tym czasie powinien każdy w miarę sił i możności przyczynić się do akcji Komitetu „Tygodnia dla reemigrantów”, zbierając składki, agitując przy każdej sposobności wśród znajomych i t. p. „Tydzień dla reemigrantów” powinien w Łodzi przynieść pokąźną sumę, która mogła choć w części zapobiedz szerzeniu się choroby wśród nieszczęśliwych rzesz powracających z Rosji do kraju.

Zebrało ofiary należy przycisnąć do skarbnika Komitetu p. Władysława Ecker-sdorfa dom bankowy ul. Piotrkowska 102.

## Zycie kraju.

+ Warszawa. (Obława na giełdźiarzy.) Po dwumiesięcznej przerwie policja znowu urządziła obławę na giełdźiarzy, gtasujących na placu Żelaznej Bramy, ul. Bankowej i przyległych ulicach i zajmujących się nielegalnym kupnem i sprzedażą waluty zagranicznej. Wynikiem obławy było zatrzymanie 126 osób. Po sprawdzeniu tożsamości osób — 100 z nich zwolniono, pozostałe zaś 26 osób zatrzymano do dalszego wylegitymowania się.

+ Piotrków. (Łoża masonskie.) Jak donoszą, w Piotrkowie organizuje się łoża masonskie, do której zgłosiło swe przystąpienie wielu przedstawicieli inteligencji miejscowej. W dniach najbliższych spodziewany jest przyjazd delegatów z centrali narodowej w Warszawie celem przeprowadzenia formalnego przyłączenia łoża miejscowej.

## Z życia organizacji N P R

### Zebrań Zarządu N. P. R.

Wępiątek, d. 27 stycznia o godz. 7 wiecz. w klubie (Piotrkowska 81) odbędzie się zebranie Zarządu Łódzkiego NPR-u. Obecność wszystkich członków Zarządu, przedstawicieli dzielnic i kół konieczna. Sprawy ważne.

### Zebrań dyskusyjne koła inteligencji przy NPR.

W sobotę dn. 28 stycznia o godz. 8 i pół wieczorem w redakcji „Pracy” Przejazd 8 (II piętro) odbędzie się zebranie dyskusyjne koła inteligencji przy NPR-e. Na porządku dziennym aktualne sprawy bieżące, oraz dyskusja programowa. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

## Dzielnica Górna.

Dnia 18 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubu przy ul. Kątnej 2 odbędzie się posiedzenie Zarządu NPR oraz dzielnicy. Obecność wszystkich konieczna.

## Z Dzielnic Wodnej.

Zebrań Zarządu Dzielnic Wodnej wraz z dziesiętnikami i delegatami fabrycznymi odbędzie się w sobotę, dnia 28 o g. 7 w. w klubie NPR, Piotrkowska 91.

## Konferencja polityczna Dzielnic Wodnej.

W niedzielę, dnia 29 b. m. o g. 4 po poł. w klubie NPR, Piotrkowska 81 odbędzie się konferencja polityczna. O liczne i punktualne przybycie proszą zarząd.

## Komunikat.

„WIECZORNICA”

Tow. Spiewaczki „Harmonja” przy kościele Wnieb. N. M. Pauny w Łodzi, urządza dla swych członków i zaproszonych gości „Wieczornicę Tanezną” — w sobotę dnia 28 b. m., w lokalu Tow. im. Ładereckiego przy ul. Zawłazy 28 (Zawadzka). Początek o godz. 8 wieca.

## Komunikat.

### Bal Oficerów 10 Dywizji Piechoty.

Oficerowie 10 Dywizji Piechoty urządzą w dniu 7 lutego b. r. jedyny w obecnym karnale bal wesoły, przy czym dochoć w wieczoru zastrzeżony jest na cele kulturalno-owsiatowe, oraz krzewienia ćwiczeń sportowych w środowisku. Współdziałal w Komitecie przyjęło szereg dostojnych osób z tej przedstawieli świata urzędowego i przemysłowego, a przytem generał Żeligowski szacujący bal swą obecnością, a to ze względu na to, że 10 Dywizja Piechoty, którą dowodził przez długi okres czasu, łącząc go wspomnienia dni i niedoli wojennej, przysięgł od Kubania, Odessy aż po walki Buczmyńskie i ostatnie bitwy konającej się wojny.

W sobotę dnia 26 stycznia r. b. o godz. 9-ej rano odprawione będzie w kościele św. Krzyża.

### Nabożeństwo żałobne za zmarłych członków naszego T-wa, na które zaprasza swych członków i rodziny

Zarząd Chóru Polskiego przy kościele św. Krzyża.

## Czy Lloyd George ustąpi?

Jednym z następstw dramatycznego finału konferencji w Cannes jest poważne zachwianie się pozycji politycznej brytyjskiego premiera. Od szeregu dni w kołach międzynarodowych Zachodu krążą pogłoski o domniemanym ustąpieniu p. Lloyda George'a, a nieprzyjazna mu część prasy angielskiej, zdawając swe ataki, wymienia nawet nazwiska przypuszczalnych następców, jak obecnego ministra Austena Chamberlaina, b. ambasadora angielskiego w Paryżu, lorda Derby i t. d.

Te coraz uporczywsze wersje na temat zbliżających się zmian na najwyższych stanowiskach w Anglii nie są bynajmniej pozbawione bardzo realnej podstawy. O tem, że p. Lloydowi George'owi usuwa się istotnie grunt z pod nóg, świadczy chociażby taki fakt, jak decyzja odwołania, natychmiast po powrocie z Cannes, wyborów do parlamentu, które miały się odbyć w lutym b. r. Widocznie perspektywy zwycięstwa rządowego są dziś mgliste i niepewne, więc p. Lloyd George woli poczekać, aż się horyzont polityczny tu i owdzie wyjaśni.

Czteroletnie rządy swe oparł p. Lloyd George, jak wiadomo, na t. zw. koalicji parlamentarnej, składającej się z konserwatystów i części liberalów. Fuja tych dwóch bardzo odmiennych politycznie żywiołów nastąpiła w chwili, gdy wojna europejska dobiegała kresu, pod popularnym wówczas w Anglii hasłem: ukarania sprawców wojny i wypłaty przez Niemcy odszkodowań za wyrządzone szkody. Należy przyznać, że hasła te obecnie, w

Anglii zwłaszcza, bardzo zwietrzały i zbladły, utraciwszy w zupełności swój emocjonujący niedgus członków zespołu rządowego — walor. Wszak o wydaniu lub ukaraniu niemieckich zbrodniarzy wojennych mówi się dziś chyba mimochodem, a sztandar wytrwałej i nieustępliwej walki o odszkodowania przeszedł z angielskich w ręce inne rące.

Konserwatywno-liberalna koalicja rządowa angielska rozlaźli się obecnie i trzeszczy wzdłuż wszystkich szwów. P. Lloyd George jest atakowany z prawa i z lewa szuka ucieczki na łonie nowo-założonej przez siebie partji narodowo-liberalnej, której wzoru — zdaje się — w Niemczech przedwojennych szukać należy.

Niezadowoleni z polityki p. Lloyda George'a dają niedawno dobitny wyraz również ugrupowanie t. zw. niezależnych liberalów, którym przewodzą tacy wybitni politycy angielscy, jak Asquith i Grey. Na kongresie tego stronnictwa w Westminsterze nie zawahano się powiedzieć, że kapryśna, karmiacz się złudami i miazmami polityka obecnego premiera prowadzi Anglię na niebezpieczną bezdroża, waśni ją z niedawnymi sojusznikami i podrywa rezultaty wspólnie odniesionego zwycięstwa.

Powodów do niezadowolenia opinii angielskiej z karkołomnych łamańców politycznych premiera istotnie nie brak. Wszak Anglija dała się ubiec Francji na Bliskim Wschodzie (traktat angorski), dzięki czemu Francja wysuwa się na widownię międzynarodową, jako pro-

tektorka Turcji i całego świata muzułmańskiego. Nie bez związku z tem awyoięstwem dyplomacji francuskiej pozostaje wciąż rosnące, ujawniające się nawet wybuchami rewolucyjnymi — wzburzenie Indji i Egiptu przeciwko Anglii, co nie jest dla tej polityki mocarstwowej objawem pożądanym. Nieokreślona, pozbawiona myśli przewodniej polityka p. Lloyda George'a na terenie rosyjskim nie przyniosła, jak dotąd, w stosunkach ekonomicznych Anglii żadnej ulgi i poprawy. Stosunek premiera angielskiego do pokonanych Niemiec, oparty na metodach obliczonych na daleką metę koncesyj, stał się przyczyną już nie zadrażnienia, ale wprost groźnego napięcia politycznego pomiędzy Anglią a Francją, któremu ma zarządzić będący w opracowaniu pakt gwarancyjny. A wszak idea porozumienia tych dwóch mocarstw ma głęboko wkorzenione tradycje w społeczeństwie angielskiem, które nie zapomniało jeszcze o koncepcjach króla Edwarda VII. Ze spraw wewnętrznych angielskich głośno szemranie konserwatystów budzi projekt reformy Izby Lordów, ograniczający kompetencje tego ciała. Wyjątkowo rozumne załatwienie kwestji irlandzkiej nie we wszystkich kołach Anglii wywołało jednak uznanie i entuzjazm.

P. Lloyd George stoi dziś przed opinią angielską, obciążony ciężkim balastem swego dyplomatycznego dorobku, czy może niedorobku, swych przewinień i błędów. Czy padnie w czasie najbliższym, czy też utrzyma się jeszcze czas jakiś — dzięki swej nadzwyczajnej giętkości i zdolności do lawirowania wśród raf i skał politycznych — tego dziś z całą pewnością przesądzać niepodobna. W każdym razie wszystko wskazuje na to, że i w polityce angielskiej gotuje się powiew przełomu i rewizja dotychczasowych, przez p. Lloyda George'a wykonanych, programów.

B. D.

## Kandydaci na tron papieski.

Kolegium kardynałów, których pełna liczba powinna wynosić 70, ale prawie nigdy nie dosięga tej cyfry z powodu zgonów, stanowi Senat Kościoła Katolickiego i w razie śmierci Papieża, jak to już podniesiono, sprawuje rządy Kościoła pod kierownictwem Kardynała — Podkomorzego. Kardynałowie rozpadają się na trzy kategorie, niezależnie od hierarchji kościelnej t. j. na kardynałów biskupów, kardynałów-kapłanów i kardynałów-djakołów.

Pierwszy z kardynałów-biskupów jest „dziekanem” Kolegium i ma prawo konsekracji nowego Papieża. Jest nim obecnie jeden z najstarszych i co do wieku i daty swej nominacji kardynał Vincenzo Vanutelli, liczący obecnie już lat 86, a mianowany kardynałem przez Leona XIII.

Pierwszy z kardynałów-kapłanów nie ma specjalnych funkcji, natomiast pierwszy kardynał-djakoł ma przywilej proklamowania nowego Papieża i koronowania go. Jest nim obecnie kardynał Gaetano Bislati, również jak Vanutelli, Włoch. Kardynał Bislati urodził się w Veroli dn. 20 marca 1856 r. Kardynałem zrobił go Pius X. 27 listopada 1911 r. Kardynał Bislati wymieniany jest również jako kandydat na Papieża.

Prócz niego, Vanutellogo i kardynałów — Maffi, Pompili de Lai, Ratti, Rossini i Mercier — następujące jeszcze nazwiska krążą obecnie na liście kandydatów:

Kardynał Pietro La Fontana, Włoch urodzony w 1806 r. Kardynał od grudnia 1914. Patriarcha wenecki.

Kardynał Rafael Merry del Val, sekretarz stanu Piusa X, Hiszpan, urodzony w Londynie 10 października, 1865, mianowany kardynałem przez Piusa X, 9 lutego 1888, osobistość ciężko bardzo wpływawa w Watykanie, choćby dlatego, że należał aż do śmierci do Kongregacji.

Kardynał Pietro Gasparri, wymieniany pomiędzy kandydatami pomimo praktyki, która się utarła, że sekretarz stanu poprzedniego papieża nie bywa wybierany. Jestto Włoch, urodzony w 1852 r., kardynałem uczyniony przez Piusa X 16 grudnia 1907. Jako Camerlingo Benedykta XV, kard. Gasparri sprawuje obecnie najważniejszą rolę.

Najstarszym wicekardynałem w całym Kolegium jest Francuz, ks. Anatol Roverie de Gabrieles, biskup w Montpellier, urodzony w r. 1830.

Najmłodszym kardynałem natomiast jest ks. Alessio Ascalesi, Włoch, arcybiskup Benevento, kardynał od 4.13.1916 r.

Po nim z kolei najmłodszym jest

## Na srebrnym Podhalu.

IV.

Mieliliśmy podszyte lasem świerkowym regle i znalazliśmy się na hali u stóp przegrzanych brył srebra, niewyraźnych w mgnieniu i zagmatwanych w potwornie pięknych kształtach...

Staliśmy w obliczu rdzennego trzona Tatry naszych... Dalej już iść niepodobna, gdyż wszelkie przejścia i ścieżki zniknęły pod niezakrzepniętymi śniegami, kalejącymi je na wzrost człowieka i głębiej.

Siedliśmy na progu opuszczonego zimą szałas pasterskiego, skąd rozciągał się majestatyczny widok na góry; góral wybił nam nieodłączną krótką fajeczkę i począł ją „posobić”.

Ja mu opowiadałem: — Znam miasto, które samo jedno ogarnęło przestrzeń ziemi większą, aniżeli cała wasza dolina Zakopiańska zajmuje, a chociaż ono Łódź się nazywa i kładka z wiosem, jak Zakopane szarotką się pieczętuje, jednak na całej przestrzeni owego miasta nie znajdzie ani jednego z tych, krystalicznych, obfitych, zimnych źródeł, które tu u was na każdym kroku z pod ziemi tryskają i tworzą liczne bystre potoki. U was woda jest bezbarwnie czysta i zdrowa, a jednak rurami ją z gór sprowadzacie, by nie traciła na czystości w swym biegu; a w owym mieście woda jest brudna, cuchnąca i zaraźliwa, a jednak innej tam wody nie znają...

— Głód już pisał spokojnie swą fajkę.

— U was tu latem — choć słońce dopieka — od skał ochłoda wiatr, niesie i przeżycione balsamiczną wonią powietrze od rozrzuconych wkoło u podnóży górskich lasów świerkowych, a gdy burza zawita, to przemija szybko, choć groźnie pioninami trzaska; a w owym mieście nizinie pioruny są nie straszne, więc i rzadko przychodzą, ale powleczają tam niema, jeno dymem piana oddychają, a ochłody znikają, bo wszystko żarem piekielnym dyszy.

Mówiłem dalej staremu, który uważnie ucha nadstawiał:

— Wy się skarzycie, że ziemia tu wam źle rodzi, ziemniaczki i owiesek — nic więcej, gdyż ziemi na opocze tyle tylko, ile wiatr napruszył, a lasu każdy ma zaledwie tyle, że na opał z biedą wystarcza; a w owym mieście ziemia, otrzymani szmat ziemi, choćby chciał rozdzić — nie może, bo po wierzchu na ówierć łokcia skała i asfalem nakryty, i z czterech stronicy tamtejszych mieszkańców nikt kawałka własnego gruntu nie posiada, ani też drzewka żadnego... chyba, że na święto Bożego Narodzenia choinkę kupi.

I opowiadałem mu dalej: — Słońce tu u was jasno świeci i silnie grzeje, a na krótko za chmury niebieskie zachodzi, i może z was każdy w jego promieniach dowoli się wykapać a gdy blaskami o góry uderzy, zamykaj oczy! — także jasne, także olbrzymie i także bliskie... a w mieście owem tłumy niewolników, robotnikami zwane, przez pół roku słońca wcale nie oglądają, gdyż przed wschodem do pracy w olbrzymich skrzyniach kamiennych stanąć muszą, a po zachodzie z nich dopiero wracają. I choćby w drugim — półroczu chciał który głowę do słońca unieść, — nie

umie, bo przy codziennej natężonej pracy odwykł, i nie ma po co, bo choć wzmiecie wzrok ponad zgręby ciemnego „długiego koryta, w którym mieszkają, to przez nawisną wiecznie chmurę piekielnego dymu, jak przez szkło okopcone, zaniast wspomnianego promiennego słońca, dojrzy pozbawioną blasków jakąś gwiazdę marną...

A gdy tu u was zejda z gór śniegi i przepyszny puchowy pokrowcem zasłodzi do samych podnóży niebotyczne skały, to wnet przychodzi słońce i wzmacnia puchy srebrną blachą cieniutkiego lodu, a księżyc na niej rozsiewa miljardy brylantów i pereł, wówczas, jak wolne ptaki, przepływają do nóg narcyjskie skrzydła, bójacie bez przeszkody po podniebnych wyżynach, a tam w kizinem mieście śnieg biały nigdy nie spada na ziemię, a raczej sadze z popiołem węglowym spija się z obłoków i wiatr zły strumieniami wody smaga źle okryte ciała, których czas wyteplenia również nie ogrzeje; gdyż te krociowe rzesze nie znają ciepła chatnego ogniska...

Stary słuchał wciąż milcząc, więc ciągnąłem dalej:

— Gdy do was wiosna przychodzi i w zieleni zleka góry przybiera a potoki, jak organ niebieski, zagrają przepiękny hymn odwieczny przyrody, to życie do was czarem się uśmiecha a radość w duszę i zdrowie wam niesie; do miasta zaś tego wiosna nie w smaragdowej szacie zieleni przychodzi lecz zbrakana szmatą, przyodzian i z smiertelnym kosztarem w choiwej dłoni, którą tysiące strawionych grzabioł istot wprost od wargatał prasy na omentaryska wywiodły.

— Prawda, że gdy zawita do gniezd

waszych górskich wiatr halny, to darły unosił z trudem chaty mu sąsiedzi i bywa, że dziesiątki brył lasu, z korzeniami powyrwanych, skotłuje i zniszczy obszcześnie — ale te kłeski rzadko was nawiedzają i szybko o nich zapomnieć zdolacie. A w owym mieście nizinie, gdy przyjdzie wiatr halny — bezrobocie, strajk lub kryzys w przemysłu, bójcie się z nim razem głód, chłód i zaraza, które istnienie i byt tysięcy rodzin robotniczych w niwecz obracają, a chociaż same przemiana, to skulki w swych okropnościach zdają się wieki całe trwać nadal...

— Ludzie! — zwróciłem się do milczącego wciąż górala. — czy wy rozmiecie, jacy wy, w porównaniu z tami, mi z miasta, szczęśliwi i bogato wyposażeni?...

Stary, jak gdyby się ocknął, spojrział na mnie, popatrzył na wygasłą, zapomnianą fajkę i dopiero po chwili odrzekł:

— Piłkę wos, panie, gadki nauki! powieść, ino ich słuchać straszno. Miż od nich idzie po kościach... chodźmy!

I ruszyliśmy w milczeniu z powrotem po zawianych śniegiem własnych śladach. A gdyśmy, zwyciężając góralskim, na rozstanie przed domem podali sobie ręce, zagadnął:

— Panie!... A czy naprawdę są tacy ludzie w tem mieście... i żyją?

— Żyją. Życie muszą!

— Stalowe ludzie... wytrwale!...

— Tak! — rzekłem. — Wytrwalecie ich niezmiernie! — Ludzie ze stali, a serca mają ze złota!

Murkie-Oke, w styczniu 1922 r.

polaki kardynał ks. Edward Dalbor arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, urodzony w r. 1869, a mianowany kardynałem, wraz z arcybiskupem Kakowskim d. 15.12 1919 r.

Najstarszym co do daty nominacji jest Portugalczyk ks. Józef Sebastian Netto, urodzony w r. 1841. mianowany kardynałem jeszcze 24 marca 1884 r. Jest on pierwszym kardynałem-kapłanem.

## O niezależną myśl robotniczą.

### II.

W ten sposób Komisja Centralna powiększyłaby się o 70 tysięcy robotników żydowskich, a w planach swych przewiduje jeszcze przyłączenie 50 tys. robotników-członków związków niemieckich. Powstałaby więc pod protektorem i za sprawą P. P. S. wieża Babel w postaci polsko-niemiecko-żydowskiej Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że w tak zbudowanej Centrali ogromną większość będą mieli komuniści, którzy już obecnie w połowie opanowali związki Komisji Centralnej, a za którymi zawsze pójdą żydzi i Niemcy.

Słowem sprawdza się to wszystko, o czym mówiono ogólnikowo, a mianowicie, że powstaje obóz niemiecko-żydowsko-komunistyczny w Polsce pod protektorem P. P. S.

Niemcy otrzymywać będą instrukcje z Berlina, jak rozbić Polskę, komuniści z Moskwy, zaś żydzi i z Berlina i z Moskwy. A nad tą nową fortecą wrogów Polski rozciągną swe skrzydła P. P. S., o ile naturalnie zdoła się utrzymać przy władzy.

Widzimy więc jasno, że P. P. S. i jej wybitni przedstawiciele, udając patriotów, wobec mało świadomych rzeczy ludzi — poza plecami ich — działają na szkodę Polski, na szkodę proletariatu polskiego. W jedną stronę ciągnie ich zdrowy, narodowy instynkt mas, w drugą „obowiązek międzynarodowej solidarności proletariatu”.

Co jest szczerze u P. P. S., a co jest udane — trudno dociec. Sprzeczności, które z tej taktyki P. P. S. wynikają, coraz bardziej są widoczne dla ogółu i potęgają się z dnem każdym. W tem tkwi tragiczny splot ideologii peposowskiej, który doprowadzi ją do upadku.

Lecz nie tylko w sprawach polityki narodowej P. P. S. nie ma programu i zasad. To samo dotyczy i jej działalności w kwestjach społecznych. Udają wielką rewolucjonistkę, wielkiego wroga kapitalizmu, — na papierze i w mowach — w rzeczywistości chodził z tym kapitalizmem w nieczyste, wstrętne, zdradzieckie dla proletariatu stosunki. Ostatnio potwierdza to fakt, który miał miejsce w związku zaw. robotn. rolnych (Kwa-

pińskiego), więc prowadzonym przez P. P. S.

Oto odpis umowy zawartej między związkiem a dzierżawcą majątku:

Odpis, 14 września 1921 r.

### UMOWA.

Niniejszem stwierdza się, że dnia 14 września r. b. pomiędzy przedstawicielami Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, a dzierżawcą maj. Ursynów, gm. Wilanów, pow. warszawskiego, p. Eugenjuszem Zumbachem została zawarta umowa, na mocy której ośmiu pracowników p. Zumbacha otrzyma po dwadzieścia dwa tysiące pięćset marek za zaległe do 1 lipca r. b. należności, wobec czego pracownicy nie będą mieli najmniejszej pretensji do p. Zumbacha, co do wynagrodzenia do dn. 1 lipca r. b.

Prócz tego p. Zumbach wpłacił do Kasy Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej marek czterdzieści tysięcy.

Pleczeń Zw. Zaw. Rob. Rol. Rzecz. Polsk. Oddz. Pow. w Warszawie.

Przedstawiciele stron:

Eug. Zumbach.

Przedstawiciele Związku:

Marjan Nowicki, A. Lewandowski, Fr. Bartek.

Zeby jednak nie było żadnej wątpliwości, co do charakteru sumy, wpłaconej do kasy Związku socjalistycznego, przytaczamy protokół sporządzony na skutek zażalenia pokrzywdzonych robotników („Pracownik Polski” Nr 39, z dn. 28-XI. 1921 r.):

Protokół Inspekcji polwarku Ursynów p. Zumbacha: dn. 22 XI 1921 r. na zapytanie Inspektora Pracy delegatów służby pp. Pyśła Piotra i Łukasza Michalskiego, czy jest im wiadome, że przedstawiciele Związków Zawodowych Rob. Rol. Rz. Pol. wzięli na korzyść Związku z pensji robotników czterdzieści tysięcy marek, ostatni oświadczyli, że nie jest im to wiadome, natomiast podczas zawierania ugody Inspektor Bartek sakomunikował im, że p. Zumbach dał

pełną kwotę na związek za wyrobienie obywatelstwa polskiego.

Ursynów, dn. 22 listopada 1921 r.

Za niepiśmiennych Piotra Pyśła i Łukasza Michalskiego Jan Mierzejewski, Eugenjusz Zumbach”.

Jasno z tych dokumentów wynika, iż ze szkodą robotników związek otrzymał od obszarnika 40,000 mk. P. Nowicki (P. P. S.) „Przedstawiciel” Związku i jego sekretarz generalny — tłumaczył się długo w „Robotniku” i oświadczył, że pobranie tej kwoty od obszarnika — to znaczy nałożenie na niego „kary” przez Związek za niedotrzymanie umowy wobec robotników. Poza tem p. Nowicki oświadczył, iż związek zawsze tak postępuje w podobnych wypadkach.

Cóż to znaczy? Któż tu ryzykuje, a kto na takich „karach” traci? Ryzykuje w pierwszym rzędzie związek, bo za nie otrzymuje ładną sumkę, zyskuje obszarnik, bo zamiast wpłacić robotnikom należne im 80 tys. mk. — płaci do związku „karę” — 40 tys. mk. — i ma spokój. Traci zaś robotnik, bo — zamiast uzyskać należną zapłatę od obszarnika — otrzymuje mniejszą i jeszcze musi cicho siedzieć, bo „Związek” tak każe. Widzimy więc, — że ta „kara” — jest w rzeczywistości łapówka, wpłaconą związkowi za to, by „uspokoił” robotników i zamknął im możliwość żądania należnej sumy.

Tak więc PPS. wprowadza w dziedzinę walki robotniczej system łapówek, przekupstw, a tem samym wpada w zależność od kapitalistów i nie może być traktowana przez ogół robotniczy, jako niezależna partja robotnicza.

To samo można powiedzieć o stosunku P.P.S. do Rządu. Wszak P.P.S. dzierżawi od rządu na b. dogodnych warunkach drukarnię „Robotnika”. Cóż więc znaczy wszelkie antyrządowe występy P. P. S. w Sejmie i kraju, kiedy każdej chwili grozi jej zerwanie umowy dzierżawnej? Komedjanctwo, blaźństwo, aktorstwo! P. P. S. nigdy szczerze i otwarcie nie może zwalczać żadnego rządu, bo każdy rząd trzyma P. P. S. w garści, dzięki drukarni przy ul. Wareckiej.

W ten sposób na kilku faktach, dostarczonych z różnych dziedzin życia politycznego i społecznego udowodniłimy nieszczerzość, kręctwo, dwulicowość, bezprogramowość P. P. S. i jej zależność od rządu i kapitalu. Partja taka nie ma prawa występować z głoszeniem nauk politycznych i moralnych pod adresem innych ugrupowań. Niech sama spojrzy w pierw na siebie i rozpocznie spowiedź publiczną. Wtedy może otrzymać ewentualnie rozgrzeszenie i być przyjęta do grona uczciwych partnerów polityki robotniczej.

A teraz wara P. P. S. od przywiązania sobie roli menterki i przedstawicielki proletariatu.

Proletariat polski z oburzeniem odrzuca opiekę nad nim P. P. S. i Komisji Centralnej Zw. Zaw. Proletariat już się przekonał i doświadczył tej opieki i sam idzie własną, niezależną drogą.

K. Dęblec.

## Małą felieton.

### Maskarady w „lepszym” towarzystwie.

„Jesteśmy znów na maskaradzie w Filharmonji.

Tym razem do Filharmonji przyszło typowe „lepsze”, ale „nasze” towarzystwo.

Nastawiam aparat kinematograficzny. Uwaga!

### I. W korytarzu:

Gość zaczyna maskę, uwieszoną kuczo w ramieniu jakiegoś rycerza — nczem Magistat u „Giosu Polskiego”.

Rycerz: Odstaw się Pan! Gość: Pan sze odstawi! Pan mozesz dostac!

Rycerz: No, niewiadomo, kto w pierw, Ho, jaki mi zuch!

Idź pan! Pan nie wiesz z kim pan mówisz, jestem bokser.

A ja — Fajerman. Bardzo panu przepraszam...

### II. Ton.

— Wyobraź sobie Sławek (I). Miałem kawał. Maszeczka dała mi w pysk...

— 1922? Wyzwałeś na pojedynk w obronie honoru, jak nas uczy mistrz od dobrego tonu Hendrykowski? Winszuję.

— Idź, głupi. Poczekajem sze bicz i jeszcze z kubitą. Zaprowadzłem ja na przeprosiny do bufetu na dół, zjedliśmy kolację z kremami i winem i zostawiłem ja tam teraz przy stoliku samą i już nie wrócę i nie zapłacę. Hahahaha!

### III. Karota.

Na sali pełno mijających się par z „Komitetu Reduty” z czekoladą, wachlarzami, papierosami i pozwoleniami na palenie. Jakis typ o wyglądzie aryjskim się bronil:

— Daj mi pani spokój. Te czekoladki, które pani tak natrynie zachwalasz — to pewnikiem takie dobre, jak te chustki, com u pani tydzień temu na straganie kupil. Nima głupich!

Maskarada w pelni. Intyga w pelni. Kończą się jednak szybko, dzięki usłunym doradzcom lub ciemnym kątom w kurytarzu. Cięża pskarstwa — kilku ludzi.

— Naprzód! Bawmy się! Łódź, „nasza”. My tu panami. Co jest? Nam nie

MAURVYCY LEBLANC.

67)

## Odtamek pocisku.

— Rola bezczna! — krzyknęła z wściekłością hrabina. — Rola klamecy, tak jak przepowiedziałam. Żadnego nie masz pan dowodu!

— Żadnego dowodu? — rzekł hrabia d'Audeville, zbliżając się do niej drżący ze złości. — A ta fotografia przyślana przez panią z Berlina i przez panią podpisaną? Ta fotografia, na której miałaś bezczelność być ubraną tak jak moja żona? Tak, pani! Pani to zrobiła! Przepuszczając, że usiłując zbliżyć swój obraz do obrazu mojej biednej, ukochanej żony, wzbudziła we mnie uczucia, które byłyby dla ciebie korzystne! I nie wyczuwałaś pani, że to była najgorsza obraza dla mnie, najgorsza zniewaga dla zmarłej! I pani śmiałaś, pani, pani, po tem, co się stało!...

Podobnie jak przed chwilą Paweł Delroze, tak teraz hrabia stał tuż obok niej, groźny i pełen nienawiści. Szepnęła, nieco jakby zmieszana:

— No cóż, dlaczego nie?

Zacisnął pięści i odparł:

— Rzeczywiście, dlaczego nie? Nie wiedziałem wówczas, kim pani jesteście w istocie i nie wiedziałem nic o dramacie... o dramacie z niegdyś... Wiem to dziś dopiero, gdy zstawiłem fakty... Jeżeli odepchnąłem panią ongiś z instynktowną odrzą, to teraz oskarżam panią z nieporównanym wstrętem teraz... gdy wiem... tak, gdy wiem wszystko i to z całą pewnością. Już wtedy, gdy biedna moja żona umierała, niejednokrotnie, tam, w pokoju konającej mówił mi doktor:

„To dziwna choroba! Dychawica, zapalenie płuc, zapewne, a jednak są w tem rzeczy, których nie rozumiem... objawy... czemuż nie powiedziez wyraźnie? Objawy otrucia”. Zaprzeczyłem wówczas. Przypuszczenie było niemożliwe. Otruta, moja żona! I przez kogo? Przez panią, hrabino, przez panią! Stwierdzam to dzisiaj. Przez panią! Przysięgam na to, na zbawienie mej duszy. Dowody? Lecz samo życie pani, wszystko panią oskarża.

Jest jedna rzecz, na którą Paweł Delroze nie rzucił pełnego światła. Nie zrozumiał on dlaczego, w chwili, gdy zamordował jego ojca, nosił ubranie podobne do szat mojej żony. Dlaczego? Oto dla tej ohydnej przyczyny, że już w tej epoce śmierć mojej żony była postanowiona i że już wtedy chciałaś pani wywołać w umyśle tych, którzy mogliby cię przyłapać, pomyłkę między osobą hrabiny d'Audeville a panią. Dowód jest niezbity. Żona moja była ci niewygodna; zabiłaś ją zatem. Odgadłaś, że skoro żona moja umrze, ja nie powrócę już do Ornequin i zabiłaś moją żonę!... Pawle, ogłosiłeś sześć zbrodni. Oto siódma: morderstwo hrabiny d'Audeville!

Starzec podniósł obie pięści i trzymał je przed twarzą, hrabiny. Dygotał z wściekłości i zdawało się, że ją uderzy.

Ona zaś siedziała nieruchoma. Nie miała ani słowa buntu przeciwko temu nowemu oskarżeniu. Zdawało się, że wszystko stało się dla niej obojętne, zarówno to nowe obciążenie jak i poprzednie zarzuty. Wszystkie niebezpieczeństwa odsuwały się jakby od niej. Nie zastanawiała się już nad tem, co by powinna odpowiedzieć. Myśl jej biegła gdzieś indziej. Nie słów tych słuchała, lecz czegoś innego i na coś innego patrzyła, niż na obraz roztańczony przed jej oczyma.

Tak jak zauważył Bernard, zdawałoby się, że bardziej zajmowała się tem, co działo się na zewnątrz, niż położeniem tak strasznie jednakże, w jakim się znajdowała.

Lecz czemu? Czego się spodziewała? Po raz trzeci spojrzęła na zegarek. Upięknęła minuta, a po niej druga.

Po chwili, gdzieś w górnej części piwnicy, rozległ się jakiś szmer.

Hrabina wyprostowała się i słuchała z całą uwagą, z wyrazem twarzy tak gorączkowym i naprężonym iż nikt nie śmiał przerywać skupionej ciszy. Paweł Delroze i hrabia d'Audeville instynktownie cofnęli się w stronę stołu. Hrabina Hermina nasłuchiwała... Nasłuchiwała...

I nagle, ponad nią, w sklepieniu, zadźwięczało jakieś dzwonienie. Kilka sekund tylko... Cztery jednakowe dźwięki... I to było wszystko.

### X.

### Dwie egzekucje.

Nietylko owe zagadkowe dzwonienie poruszyło wszystkich do głębi, lecz bardziej jeszcze jakiś nagły podskok triumfu hrabiny Herminy. Wydała krzyk dzikiej radości, poczem wybuchnęła śmiechem. Twarz jej zmieniła się odrazu. Nie było już na niej śladu niepokoju, ani owego natężenia myśli, która szuka drogi i błąka się, lecz tylko beczelność, hardość, pogarda, bezgraniczna duma.

— Głupcy! szczydziła... Głupcy!... Więc wyście myśleli?... Nie, na to trzeba natężnych Francuzów!... Wyście sądzili, że chwycicie mię tak w pułapkę? Mnie, mnie!

Nagle, jakby zeszywniała, zamknęła na chwilę oczy w wielkim wysiłku woli, potem wyciągając prawe ramię i

odsuwając fotel, odkryła małą mahoniową płytkę, na której znajdowała się miedziana rączka i chwyciła ją poomacku, mając oczy zwrócone ciągle w stronę Pawła, hrabiego d'Audeville, jego syna i trzech oficerów.

I pytała tonem krótkim, urywanym: — Czegoż mogę obawiać się teraz z waszej strony? Hrabina Hermina de Hohenzollern? Chcecie wiedzieć czy to ja? Tak, ja nią jestem. Nie przeczę... Ogłaszam to nawet uroczyście... Wszystkie fakty, które idjotycznie nazywacie zbrodniami, tak, ja je spełniłam... To było moim obowiązkiem względem mojego cesarza... względem wielkich Niemiec... Szpieg? nie... tylko Niemka poprostu. I to, czego dokonuje Niemka dla swojej ojczyzny, jest właśnie dokonana.

A zresztą... a zresztą, dość już głupich słów i gadaniny o przeszłości. Ważna jest teraz tylko teraźniejszość i przyszłość. A oto ja stałam się znów panią teraźniejszości i przyszłości. Tak, tak — i to dzięki wam obejmując znów kierownictwo zdarzeń i my jeszcze śmiać się będziem! Chcecie dowiedzieć się czegoś ciekawego? Oto wszystko co się tu stało od kilku dni, mojem jest dziełem. Z mojego rozkazu podkopano zostały mosty, które zerwała rzeka... Dlaczego? Czy myślicie, że dla tej niedźnej tylko korzyści, aby was zmusić do cofnięcia się? Bez wątpienia, zrazu potrzeba nam było tego, potrzebowaliśmy dowieść światu o naszym zwycięstwie... Czy rzeczywiste, czy nie, będzie ono ogłoszone i osiągnie swój skutek, ręczę wam za to. Lecz nie tego tylko chciałam, czegoś więcej jeszcze.

I udało mi się. (d. c. n.)

wolno, czy col Dal-f. „Nasze” miasto, „nasza” zabawa. Muzyka narodowego szymlegol Już!

Jakawo.

Korespondencje.

Białystok.

Zastój przemysłowy objął też i Białystok. Z 5 tysięcy pracujących w fabrykach włókienniczych, obecnie pracuje zaledwie około 800 robotników.

Zapomóg robotnicy znikąd nie otrzymują. Jedyne związki zawodowe swym członkom wypłacają skromne zapomogi.

Robotnicy otrzymują nieco pracy przy kolei. Nasrój jest przynębiający.

Zastój w przemyśle białostockim, oprócz przyczyn finansowych i ekonomicznych, można wytłomaczyć także innymi powodami. Naprzykład: fabrykanci pragną wykorzystać obecną koniunkturę dla swoich celów. Chcą wykorzystać ceny towarów. Chcą obniżyć płace robotnicze.

Siedem mniejszych fabryk białostockich oficjalnie zawiadomiło już robotników w kłamiach o znizeniu płac. Z dużych fabryk nie otrzymaliśmy dotychczas takiego doniesienia.

Co do zastojów, opowiadają, że kupcy rosyjscy przybywają do Białegostoku, ale nie chcą niczego nabywać po tych cenach, które przemysłowcy im dyktują. Fabrykanci jednak oczekują wielkich zamówień z Rosji.

Zastój zapewne nie potrwa długo.

Nawet fabryki nieliczne przygotowują się do przyszłych kampanii handlowych, czas bezrobocia wyszukując na nabrawę warsztatów, maszyn, urządzeń fabrycznych. Ze strony przemysłowców wszczęto starania o otrzymanie wafny, znajdującej się w Gdańsku.

Dnia 11 b. m. odbyło się zebranie Rady Okręgowej P. Z. Z., na którym między innymi omawiano sprawę szerzenia jaknajenergiczniej oświaty wśród ogółu robotniczego i uchwalono, aby wszyscy członkowie byli na odczytach urzędowych przez miejscowe organizacje społeczne i polityczne, sprzyjające narodowemu ruchowi robotniczemu.

Pod koniec poruszoneo także sprawę uruchomienia przy Radzie biura prób i podań i polecono sekretarzowi, aby się udał w tej sprawie do władz marszałkowskich z prośbą o wydanie zezwolenia na prawo prowadzenia tegoż.

Z życia pracodawców i inteligencji.

Dom literatów i dziennikarzy w Warszawie.

Literaci i dziennikarze w Warszawie od dwu lat krążąją się około realizacji projektu ufundowania własnego domu, jednak realizacja projektu napotykała na poważne trudności finansowe.

W ostatniej chwili z wydatną pomocą w tej mierze pospieszył niepodzielnie filantrop warszawski p. Franciszek Baytel, który pospieszył T-wu z pożyczką bezprocentową w sumie miliona marek na przeciąg dwu lat.

Niezależnie od powyższej pożyczki p. B. oświadczył, że gotów dać poręczenie w formie wekslu gwarancyjnego do wys kaci również jedn go miliona. Poza-tem złożył p. B. deklarację na wykonanie bezpłatne wszelkich robót szklarskich (p. dostarczył zwi:ciadeł) do wysokości 350 tys. mk.

Syndykat dziennikarzy w Poznaniu.

Odbyło się doroczne walne zebranie syndykatu dziennikarzy poznańskich. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu, dokonano wyborów na rok następny. Wybrani zostali: dr. Marchlewski, Tad. Gubrynowicz, Ruszczyńska, Powiżki, Jeyde, Królikowski i Noskowski. Jedno miejsce zarezerwowano dla przedstawiciela syndykatu pomorskiego, z którym ma nastąpić fuzja i jedno dla przedstawiciela prasy prowincjonalnej.

Ogółem stwierdzono, że syndykat rozwija się pomyślnie. Podniesiono sprawę statutu kasy emerytalnej, która będzie omawiana na dalszym ciągu walnego zebrania w przyszłym tygodniu.

Organizacja bankowców.

Sprawa organizacji Wzochpolskiego Związku Bankowców, powstającego z połączenia istniejących w kraju Zw. Zawodowych Pracowników Bankowych posuwa się naprzód.

Jak nos informują w dniu 29 bm. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd przedstawicieli Związków: poznańskiego, łódzkiego, krakowskiego, lwowskiego, toruńskiego i warszawskiego, którego znaczenie będzie w zaznaczonej organizacji nadzwyczaj doniosłe.

O starości i śmierci.

(III odczyt prof. dr. Leona Petrażyckiego)

Starość i śmierć! Oto dwie przykre rzeczy, o których zazwyczaj mówi się z niechęcią, niekiedy ze względu na obecność „ludzi stojących już nad grobem” — unika wprost drażliwego tematu.

Niewielu prelegentów, pomijając oczywista spekulujących na łatwowierność bezkrytycznych mas szarlatanów podejmuje się wyjaśnić dziwną zagadkę przyrody z punktu widzenia naukowego.

Czy słuszna?

Dowiodł bezzasadności obaw, czy pustej ciekawości wielu, których dręczą pytania, czemu są śmierć i starość w swej istocie — w wygłoszonym dn. 22 b. m. w sali Filharmonji trzecim z kolei a zamykającym cykl ciekawych prelekcji — odczyt prof. Petrażycki.

I znowu zawiedli się oi, co w skrytości ducha liczyli może na to, iż usłyszą coś o Fauście, Steinachu, długowieczności sposobach nieodczuwanych — zupełnie co innego miał na celu szan. prelegent.

Rozpoczynając swe obserwacje biologiczne na organizmach jednokomórkowych, prof. Petrażycki skonstatował fakt, potwierdzony zresztą przez biologa Weismana, że na najniższych szczeblach rozwoju niema starości, ani śmierci. Przedłużeniem życia istot jednokomórkowych jest ich rozmnażanie się przez podział. Dopiero w organizmach wielokomórkowych, bardziej złożonych, występuje objaw śmierci; starość natomiast występuje na wyższych szczeblach rozwoju (ssaki i ptaki) aż do człowieka.

W poprzednich prelekcjach chodzilo prof. Petrażyckiemu o wykazanie błędów teorii Darwina, biorącej za podstawę walkę o byt, zwłaszcza między osobnikami tego samego gatunku i wynikający stąd kierunek egocentryczny.

Poglądom tym przeciwstawił prof. Petrażycki teorię zachowania gatunku, opierającą się na kierunkach filocentrycznym i futuryzmym. Obecnie ujmując syntetycznie wspomniane wywody, uzupełnił je odkryciem w przyrodzie nowego kierunku — progresywnego.

Otóż z punktu widzenia kierunku filocentrycznego, t. j. dążącego do zachowania gatunku, śmierć i starość nie są, jak powszechnie mniemają, objawami zużycia się organizmów i ich zaniku, a przeciwnie, są postępnem, pewnego rodzaju „techniką przyrody”, wyrażającą się w przystosowaniu do nowych warunków życia, ciągłe się zmieniających (starość), lub usunięciu się wobec niezdolności reprodukcyjnej (nowych pokoleń).

Szczególnie jaszkrawie uwidoczniiony jest cel życia na niższych szczeblach rozwoju, gdzie samiec po zapłodnieniu samicy okazuje się zbytecznym (charakterystyczny przykład pająka, pożeranego przez samicę), samica zaś żyje dłużej ze względu na ciągłe na niej obowiązki wychowawcze. Taki system w przyrodzie nazywa się monokarpicznym (carpos — greckie: owoc, monos — jeden, a więc jednoowocowy system). Dla zachowania gatunku, np. u mew, które całe życie spędzają w locie i składają jajka, mogące ulec zniszczeniu, system jednoowocowy nie byłby wystarczającym, wobec czego istnieją — dwukarpiczne i polikarpiczne systemy (dwa — i wielokarpiczne). W ten sposób życie samca i samicy bywa przedłużane do wydania na świat dwu, trzech i więcej pokoleń; samica przytem zawsze żyje dłużej.

U ludzi starość jest pewnego rodzaju egzaminem życiowym, który osobniki zdają dla celów reprodukcyjnych. Dzięki temu egzemplarze najlepiej przystosowane i odporne na zmianę warunków, utrudniających życie (słaby wzrok, słuch, ogólne zniechęcenie, ludzie starych), podlegają jakby wyborowi przyrody w celach przedłużania życia danego gatunku. Długość życia zależy więc jedynie od odporności i przystosowania się organizmu do zmiennych warunków życia.

W związku z powyższymi wywodami widać jasno, iż ani jednostki, ani nawet narody nie odgrywają roli w dziejach przyrody, której celem jest zachowanie gatunku — nie przeżywanie jednostki.

W dziedzinie etyki i polityki opieranie się na teorii Darwina, czy filozofii

Nietzschego prowadzi do upadku, czego jaskrawy przykład — dają nam dzisiejsze Niemcy, potwierdzające bankructwo polityki egoizmu i siły.

U nas w Polsce, gdzie rozwieliżniła się polityka narodowej demokracji, zbliżona wielce do polityki Bismarcka, będącej wykładnikiem ciasnego egoizmu i „siły przed prawem”, — trzeba czuwać, aby jej zgubnych nie ponieść konsekwencji.

Odczyt swój zakończył prof. Petrażycki apelem do ogólnoludzkiego altruizmu i miłości bliźniego, uzasadnionej naukowo, w imię zrozumienia praw i celów nieskończonej w swej mądrości Przyrody.

Sytuacja w handlu i przemyśle

Jak się dowiadujemy ze związku przemysłu włókienniczego, obecnie sytuacja w przemyśle przedstawia się nie zbyt dobrze i zmiany na lepsze nastąpiły tylko w bardzo nieznacznym stopniu. W handlu zaś słaby ruch daje się odczuć tylko w branży bawełnianej.

Błędne jest twierdzenie, iż walutę obcą w znacznym stopniu wykupują przemysłowcy łódzcy, którzy na swoje potrzeby zakupują tylko nieodzowną ilość walut obcych, nie większą niż zwykle. W sprawie obecnej sytuacji naszego przemysłu, wyjechała delegacja przemysłowców do Warszawy na konferencję z Min. H. i P.

Kryminalistyczny „Kurjerek Wieczorny” podał wczoraj artykuł o sytuacji w Jugosławii, pod tytułem: „Wywiad z posłem cesa kim w Warszawie”...

Należy się spodziewać, że wśród informacji tego pismka znajdziemy wrótce wywiad z konsulem perkim na temat spraw wewnętrznych Guatemali, z dyrektorem teatrów stołecznych — na temat zwłazi marki polskiej, wreszcie z redaktorem „Dwóch Grozy” — o najnowszych urządzeniach rzeźni koszernej w Warszawie...

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o niezwłoczne wpłacanie prenumeraty za ubiegłe miesiące, gdyż wszyscy, którzy do dnia 1-go lutego nie uiszczą należności, będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę gazet.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

Table with 2 columns: Day/Time and Event. Includes: Dnia Jana Złoto ustego, Jutro Agnieszki, Wschód słońca, Zachód, Wschód księżyca, Zaczód.

Pożegnanie gen. Rządowskiego. Dotychczasowy Dowódca DOK gen. Rządowski, jak już donosiliśmy, mianowany został generałem — porucznikiem i przeniesiony do Warszawy na stanowisko prezesa Najwyższego Trybunału Orzekającego. Stanowisko dowódcy DOK. IV obejmie generał Majewski b. dowódca i armji. Korpus oficerski żegna swego dowódcę na śniadaniu, które odbędzie się w sobotę w oficerskim klubie garnizonowym z udziałem władz miejskich i przedstawicieli społeczeństwa.

Kursy dla zdembilizowanych oficerów: P. Inspektor Szkolny na m. Łódź, w związku z aktualną dziś sprawą zatrudnienia zdembilizowanych oficerów, komunikuje nam: że niema w Państwie Polskiem powiatu, w którym nie wkołowałyby kilku czy kilkunastu posad nauczycielskich w szkołach powszechnych, płatnych według X kategorii plac. Ponieważ przed objęciem posady kandydat musi przejść dziesięciodniowy kurs praktyczno-metodyczny, kurs taki może być zorganizowany w Łodzi przez Inspektorat Szkolny, o ile do 15-go lutego zgłosi się przynajmniej trzydziestu zdembilizowanych wojskowych, posiadają-

cych świadectwa ukończenia 6 klas szkoły średniej i pragnących poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu.

Pracownicy państwowi, a podatek Izby Skarbowe otrzymały okólnik od Min. Skarbu w sprawie płacenia podatku dochodowego państwowego przez urzędników i pracowników państwowych. Uskutecznienie powyższego ma się odbywać za pomocą potrącania 2 proc. z uposażeń służbowych począwszy od dnia 1 stycznia r.b.

Ponieważ zaś wypłaty za miesiąc styczeń już uskuteczniiono, Min. Skarbu na wniosek Min. Spr. Wewn. wyraziło zgodę na rozpoczęcie potrącań z dniem 1 lutego r.b., zaś kwota przypadająca na miesiąc styczeń zostanie rozłożona na 10 rat i potrącana z uposażeń z dniem 1 lutego 1922 r.

O teatr miejski. Komisja kulturalno-oświatowa wystąpi na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej z wnioskiem o oddanie placu pod budowę teatru miejskiego. Następnie ogłoszony zostanie konkurs na budowę gmachu. Sprawę powyższą poruczoneo ławnikowi wydz. oświaty i kultury dr. Kopcińskiemu.

Z T-wa „Sokol”. T-wo Gimn. „Sokol” Łódź — Macierz wzywa członków dotychczasowych Gniazd I, II, III, na nadzwyczajne Ogólne Zebranie w dniu 29 stycznia r.b. o g. 4 po poł. do lokalu przy ul. Nawrot 28.

Porządek dzienny: 1) Wybór Prezydium T wa. 2) Zatwierdzenie wyborów poszczególnych Gniazd. 3) Podwyższenie opłat miesięcznych. 4) Zatwierdzenie budżetu. 5) Wolne wnioski.

Z Elektrowni miejskiej. W sprawie elektrowni bawli w naszym mieście przedstawiciel Min. H. i P. i interpelował Magistrat w kwestii Elektrowni. Magistrat proponuje rozwiązanie obecnej koncepcji i utworzenia nowej spółki mieszanej, w którejby również i Magistrat posiadał udział.

Akcjonariusze szwajcarscy przystępują z kapitałem 3 miliardów marek, co wobec długu miejskiego, wynoszącego 700 milio ów marek, wpłynęłoby uzdrawiająco na nasze stosunki finansowe. Magistrat pragnąłby Elektrownię miejską umiastowić, lecz nie przyniosłoby to żadnej korzyści miastu, gdyż Magistrat nie posiada odpowiednich środków na rozszerzenie linii elektrycznych, oraz na zaopatrzenie w energję elektryczną okręgu łódzkiego, oraz sąsiednich wsi.

Obecnie Elektrowni udało się już wycofać zabrane przez okupantów generatory, z których jeden już znajduje się w Elektrowni, drugi jest montowany. Według nowej koncepcji Magistrat będzie posiadał udział w zyskach Elektrowni, zaś prócz tego będzie pobierał jak dotychczas podatek na rzecz miasta. (bip)

Przyjął godny naśladowania. Wobec zbliżającego się Tygodnia dla repatriantów, funkcjonariusze Okr. Urz. W. z Lichwą zadeklarowali ze swych poborów na miesiąc luty kwotę marek 55 tys. — na powyższy cel. (bip)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 68. Dziś Teatr Miejski powtarza wczorajszą premjerę: „Czysty Interes” kom. Stef. Kiedrzyńskiego, która nie zawiodła oczekiwań, wystawiona z niezwykłą starannością. Jutro o godz. 4 po poł. „Wieczór Poezji Polskiej” dla młodzieży; na program złożyą się recytacje i inscenizowane utwory poetów polskich (wyjątki z „Kordjana”, „Sobótka”, „Pogrzebu Kazimierza Wielkiego” itd.) Należy przypuszczać, iż cała inteligentna młodzież szkół średnich zapelni teatr, dając dowód iż poezja polskich mistrzów nie jest jej obojętna. Wiecz. o godz. 8.15 dla zrzeszeń rob. i intelig. zamiast zapowiedzianej „Candidy” dana będzie „Zabusia Gabrijeli Zapolskiej.

Odpowiedzi Redakcji.

P. wiceprezydentowi Dr. K. Stupnickiemu. Nadesłanych nam pod datą 24 bm. sprostowań drukować nie możemy, ponieważ w treści swej nie odpowiadają one wymaganiom artykułów Ustawy Prasowej, na którą się WPań powołuje.

„Czytelnikowi”. Kościół katolicki nie zna rozwodów małżeńskich, natomiast dopuszcza w wyjątkowych wypadkach unieważnienie zawartego związku. W sprawie tej należy swrócić się do adwokata.

## OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

**LUONA**  **LUONA**

**Dziś** **Arcydzieło sztuki wiedeńskiej!** **Dziś**

**„WŁADZA TYRANA”** (tancerka Merista)

Monumentalny dramat w 6-ciu aktach, z blaskiem i niewidzianym przepychem odtwarzający bujne życie na dworach cesarzy rzymskich, oraz wyrafinowane obyczaje.

**KINO**

**DOLINA SZWAJCARSKA**  
ul. Sienkiewicza № 40.

**Dziś!**

**Przepiękny sensacyjny program**

**„URSUS”**

Sensacyjny dramat w 5-ciu aktach z prologiem. W roli głównej **Słoń detektyw.**

**Kino**

**DOM LUDOWY**  
ul. Przejazd 34.

Program № 4, od wtorku dn. 24 do niedzieli dn. 29 stycznia włącznie.

Wspaniale arcydzieło filmowe **„PYCHA”** potężny dramat w 6 wielkich częściach z pramjowaną piękną, wspaniałą w rolach głównych **Franceską Bertini**

Sala dobrze ogrzana. **Ceny miejsce niskie.** W dni powszednie specjalna załóżka.

**Kino „CORSO”** **Po raz łączy w Łodzi Dwa szczęścia** **BOHATER ŁODZI PODWODNEJ.**  
Zielona 2. dramat w 6 os. osnuty na 16 powieści promjow. p. l. — — —

Zegary ścienne, zegarki, pierścionki, kolczyki, specjalnie obrączki ślubne, **największy wybór! najniższe ceny!**

**JAN PLACEK**  
Brzezińska № 10.

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi niniejszym ogłasza

**Konkurs**  
**na kierownicze stanowiska**

Reflektanci, posiadający odpowiednio kwalifikacje, winni składać oferty wraz z podaniem krótkiego życiorysu i dotychczasowej działalności oraz dołączeniem odpisów odpowiednich świadectw pod adresem: Kasa Chorych m. Łodzi, skrzynka poczt. 251.  
Posady do objęcia od 1 względnie 15-go marca r. b.

Poszukujemy zdolnych

**formiarzy**

do odlewów ręcznych żelaznych i metalowych

**H. CEGIELSKI Tow. Akc.**  
Oddział I.  
Poznań—Główna.

**DRUKARNIA AKCYDENSOWA**  
**„PRACA”**  
Łódź, Przejazd 8.

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE np.  
RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARIUSZE, AFISZE, PROGRAMY I t. p.  
DLA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH :: ::  
ZNACZNE USTĘPSTWA.

Lecznica chorób zębów  
**Lekarza-dentysty H. PRUSS**  
145, Piotrkowska 145.  
Dla klasy robotniczej.  
Za plombowanie oraz wprawianie zębów  
opłata według taksy.

**Dr. L. PRYBULSKI**  
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moesopielowa  
leczenie światłem  
(lampa kwarcowa)  
od 9—11 5—8 od 4—5 dla Pań.  
ZAWADZKA № 1.

**Ogłoszenia d obne.**

**A. A. A. Kupuję** meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę męską do zrycia. Placę najwyższą cenę, Łaska, Banedykta 28, m. 18 parter. 20—25

**Dochole Rudolf** zagubił paszport polski, wydany w Łodzi, 218—8

**Gawlik Jan** zagubił dublikat karty zwolnienia, wydany w P. K. U. w Łodzi.

**Kępińska Anna** zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 235—8

**Ogrodnik** dobry fachowiec, potrzebny zaraz. Oferty do adm. „Praca”. 246—8

**Podchorąży** wojsk rosyjskich **Józef Laszcza** zagubił kartę odroczenia reklamowaną, wydaną przez P. K. U. w Częstochowie. 239—1

**Stróż** młody do majsterni, potrzebny. Adres do adm. „Pracy”. 245—8

**Stryk Leokadja** zagubiła kartę legitymacyjną z fotografią, wydaną przez zarząd K. E. Łódź, za № 701. 226—1

**Trzeciak Michał** zagubił kartę baxtermiowego włosa, wydaną w Sandomierzu z 4 półka saperów № 1877.

**W** dniu 26 grudnia 1921 r. zagubiony został portfel skórzany z pieniędzmi, dokumentami i świadectwem przemysłowca handlu maszynami i gotowych ubrań, wydane **Mikołajczykowi i Cieharstkiemu** w Łodzi. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów do adm. „Praca”. 2 0—2